

Uchwała z dnia 23 stycznia 2001 r.

III ZP 30/00

Przewodniczący: SSN Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca), Sędziowie SN: Józef Iwulski, Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy, z udziałem Prokuratora Prokuratury Krajowej Iwony Kaszczyszyn, w sprawie z powództwa Joanny M., Marka M., Tomasza W., Anny L., Edwarda P., Arkadiusza K., Wojciecha S., Macieja Ł., Agnieszki G.-S., Małgorzaty J., Krzysztofa W., Renaty M.-C. przeciwko Samodzielnemu Publicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej w W. o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym dnia 23 stycznia 2001 r. zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi postanowieniem z dnia 26 września 2000 r. [...] do rozstrzygnięcia w trybie art. 390 KPC:

„Czy przepisy § 11 i § 12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia (Dz.U. Nr 51, poz. 326 z późn. zm.) uznane wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 maja 1999 r. w sprawie o sygn. akt P 6/98 (Dz.U. Nr 45, poz. 458 z dnia 20 maja 1999 r.) za niezgodne z art. 66 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 128 i art. 298 Kodeksu Pracy mają zastosowanie przy określeniu wynagrodzenia pracowników medycznych za czas pełnienia tzw. dyżurów zakładowych w okresie poprzedzającym wejście w życie w/w orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego ?”

p o d j ą ł następującą uchwałę:

Przepisy § 11 i § 12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia (Dz.U. Nr 51, poz. 326 ze zm.), uznane wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 maja 1999 r. P 6/98 (Dz.U. Nr 45, poz. 458) za niezgodne z art. 66 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz z art. 298 i z art. 128 Kodeksu pracy, nie mają zastosowania przy ustalaniu

wysokości wynagrodzenia za czas pełnienia dyżurów zakładowych przed dniem wejścia w życie tego wyroku.

U z a s a d n i e

Powodowie – lekarze zatrudnieni w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w W. żądali zasądzenia na ich rzecz wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za okres trzech lat wstecz od daty wniesienia pozwów, tj. od dnia 5 sierpnia 1999 r. Wyjaśnili, że praca wykonywana przez nich w tym czasie była świadczona w ramach dyżurów lekarskich i opłacana według niekonstytucyjnych przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia .

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Wieluniu wyrokiem z dnia 30 listopada 1999 r. uwzględnił powództwa w części dotyczącej wynagrodzeń powodów za czas poczynając od dnia 20 maja 1999 r., tj. od dnia ogłoszenia w Dzienniku Ustaw wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 maja 1999 r., P 6/98, stwierdzającego niezgodność § 11 i § 12 rozporządzenia z przepisami Kodeksu pracy o czasie pracy. Oddalił natomiast żądania powodów dotyczące zapłaty wynagrodzenia za czas sprzed dnia 20 maja 1999 r., przyjmując, że skoro przepisy § 11 i § 12 rozporządzenia straciły moc dopiero od tej daty na przyszłość, to powodowie nie mogą żądać wynagrodzenia za czas dyżurów przed tą datą, z pominięciem przepisów, które wówczas jeszcze obowiązywały.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi podczas rozpoznawania apelacji powodów Renaty M.-C., Arkadiusza K. i Krzysztofa W. uznał, że występuje w sprawie zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, sprowadzające się do tego, czy wobec stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności § 11 i § 12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia z art. 66 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz z art. 128 i art. 298 KP, przepisy § 11 i § 12 tego rozporządzenia mają zastosowanie przy określeniu wynagrodzenia za czas dyżurów zakładowych w okresie poprzedzającym wejście w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Wątpliwości te Sąd Okręgowy ujął w postanowieniu z dnia 26 września 2000 r. i uzasadnił je następująco:

W myśl art. 8 Konstytucji, jej przepisy stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej. W związku z tym sąd powszechny przy rozpoznawaniu konkretnej sprawy jest uprawniony do badania zgodności z Konstytucją przepisów prawa i może odmówić ich zastosowania, gdy oceni, że dany przepis jest niezgodny z Konstytucją. Stosownie do art. 190 Konstytucji, bezpośrednim skutkiem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności określonych przepisów z Konstytucją jest utrata mocy obowiązującej tych przepisów z dniem wejścia w życie orzeczenia Trybunału lub w innym terminie określonym w tym orzeczeniu. Nie ulega więc wątpliwości, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wywołuje skutki *ex nunc*, to znaczy usuwa przepis z porządku prawnego od daty ogłoszenia jego niekonstytucyjności przez Trybunał. Pozostaje jednak problem, dotychczas nie rozstrzygnięty w judykaturze, czy przepis uznany za niezgodny z Konstytucją może być źródłem praw i obowiązków w okresie poprzedzającym utratę jego mocy obowiązującej.

Odnosząc się do tej kwestii Sąd Okręgowy powołał się na orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1999 r., I CKN 204/98 (OSNC 2000 z. 5, poz. 94) i z dnia 2 maja 1998 r., III SW 1/98 (OSNAPIUS 1998 nr 17, poz. 528) przyjmujące, że od dnia wejścia w życie Konstytucji sądy są uprawnione do niestosowania ustaw i przepisów niższej rangi sprzecznych z Konstytucją. Odwołał się także do poglądów przedstawicieli doktryny, według których od dnia wejścia w życie Konstytucji, tj. od dnia 17 października 1997 r., nastąpiła automatyczna derogacja niezgodnych z nią uregulowań zawartych w aktach prawnych niższej rangi (np. L. Florek: „Dostosowanie przepisów prawa pracy do Konstytucji”, PS 1998 r. nr 8, s. 3 i nast. oraz W. Sługiewicz: „Konstytucyjne aspekty funkcjonowania orzecznictwa sądów powszechnych”, PS 2000 nr 2, s. 29-30).

Jednak Sąd Okręgowy przedstawił także zapatrywania przeciwne, wyrażone głównie w wypowiedziach autorów zajmujących się prawem konstytucyjnym oraz w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Według nich, przysługująca Konstytucji najwyższa moc prawna nie pociąga za sobą automatycznej eliminacji z systemu prawnego przepisów o treści niezgodnej z Konstytucją. Niezgodność ta nie powoduje bowiem ani nieistnienia, ani nieważności przepisu zawartego w tekście aktu niższej rangi. Dopiero stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny tej niezgodności i ogłoszenie w Dzienniku Ustaw wyroku Trybunału powoduje utratę mocy obowiązującej danego przepisu (tak np. A. Mączyński: „Bezpośrednie stosowanie Konstytucji przez sądy”, PS 2000 nr 5, s. 9). Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego powodujące utratę

mocy obowiązującej nie może być uważane ani za w pełni tożsame z uchycieniem określonego przepisu z mocą *ex nunc*, ani ze stwierdzeniem jego nieważności z mocą *ex tunc*. Oznacza to, że akt normatywny, choć niezgodny z Konstytucją, to jednak przez pewien czas obowiązywał, a tym samym orzeczenie stwierdzające tę niezgodność nie ma mocy wstecznej. Taki pogląd przedstawił Trybunał Konstytucyjny (np. w postanowieniu z dnia 21 marca 2000 r., K 4/99, OTK 2000 z. 2, poz. 65).

Sąd Okręgowy zauważył, że przyjęcie ostatniego z wymienionych stanowisk oznaczałoby, iż rozporządzenie z dnia 27 grudnia 1974 r. pozostaje nadal źródłem praw i obowiązków pracowników medycznych, gdy chodzi o czas przed dniem 20 maja 1999 r. Z drugiej jednak strony wskazał na przepis art. 190 ust. 4 Konstytucji dopuszczający możliwość wznowienia postępowania w sprawach indywidualnych, w których doszło do wydania prawomocnych orzeczeń na podstawie przepisów prawa, które w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego straciły moc obowiązującą. W podsumowaniu powyższych rozważań Sąd Okręgowy uznał, że rozbieżne poglądy i powstałe na ich tle wątpliwości w wystarczającym stopniu uzasadniają potrzebę „jednoznacznego określenia przez Sąd Najwyższy skutków prawnych związanych ze stwierdzeniem przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności przepisów § 11 i § 12 rozporządzenia”.

Prokurator wyraził opinię, że sąd orzekający ma prawo i obowiązek samodzielnie oceniać zgodność z Konstytucją przepisów mających zastosowanie w sprawie, a w razie stwierdzenia ich niekonstytucyjności - odmówić ich stosowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. W rozporządzeniu z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia (Dz.U. Nr 51, poz. 326 ze zm.) Rada Ministrów określiła pojęcie dyżuru zakładowego oraz wynagrodzenia za dyżur i dodatkową pracę. Rozporządzenie to zostało wydane na podstawie art. 298 KP przewidującego w § 2 dopuszczalność ustalenia w nim „niezbędnych odstępstw” od przepisów Kodeksu pracy w zakresie czasu pracy i wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Według § 11 rozporządzenia, przez dyżur zakładowy rozumie się wykonywanie pracy i pozostawanie w gotowości do jej wykonywania przez lekarza przebywającego stale w zakładzie poza godzinami normalnej ordynacji danego zakładu lub jego oddziału. Natomiast stosownie do § 12, za

pełnienie dyżurów zakładowych i pozostawanie w gotowości do pracy oraz za dodatkową pracę w zespołach wyjazdowych pomocy doraźnej przysługuje odrębne wynagrodzenie, a czasu ich pełnienia nie wlicza się do czasu pracy.

W wyroku z dnia 17 maja 1999 r., P 6/9, ogłoszonym w dniu 20 maja 1998 r. w Dzienniku Ustaw Nr 45 pod pozycją 458, Trybunał Konstytucyjny orzekł, że przepisy § 11 i § 12 wymienionego rozporządzenia są niezgodne z art. 66 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że naruszają konstytucyjną zasadę ustawowego określania maksymalnych norm czasu pracy, a ponadto przepis § 12 rozporządzenia jest niezgodny z art. 298 oraz z art. 128 Kodeksu pracy dlatego, że wykracza poza granice upoważnienia ustawowego dla Rady Ministrów do wydania rozporządzenia oraz zmienia ustawowe pojęcie czasu pracy. Natomiast Trybunał Konstytucyjny nie dopatrył się niezgodności przepisów § 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia z art. 298 oraz z art. 128 KP, przepisów § 11, § 12 oraz § 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji, jak również przepisu § 11 ust. 4 rozporządzenia z art. 112 i art. 78 § 1 KP oraz z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji, czemu dał wyraz w sentencji orzeczenia.

W uzasadnieniu przedstawionego rozstrzygnięcia – w zakresie, którego dotyczy przedstawione zagadnienie prawne – Trybunał Konstytucyjny wyjaśnił, że zgodnie z art. 92 ust. 1 Konstytucji, rozporządzenia są wydawane przez organy w niej wskazane na podstawie szczegółowego upoważnienia zawartego w ustawie i w celu jej wykonania. Upoważnienie powinno określać organ właściwy do wydawania rozporządzeń i zakres spraw przekazanych do uregulowania oraz wytyczne dotyczące treści aktu. Dla ustalenia więc, czy zakwestionowane przepisy § 11 i § 12 rozporządzenia z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia mieszczą się w granicach upoważnienia ustawowego i czy spełniają kryteria legalności, istotne znaczenie ma stwierdzenie, czy regulacja przyjęta w rozporządzeniu może być uważana za „niezbędne odstępstwa od przepisów kodeksu w zakresie czasu pracy i wynagradzania za godziny nadliczbowe”. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, upoważnienie do ustalania niezbędnych odstępstw należy rozumieć jako możliwość stanowienia przepisów w ramach ustawowo zdefiniowanych pojęć czasu pracy i norm tego czasu. Tymczasem Rada Ministrów przyjęła w omawianym rozporządzeniu, że czas poświęcony przez lekarza na pracę podczas dyżuru nie jest czasem pracy, zaś wykonywana przez niego praca nie jest pracą. Narusza to art. 66 ust. 2 Konstytucji, który stanowiąc, że maksymalne normy czasu pracy określa ustawa, ogranicza swobodę kształtowania

warunków pracy w umowach i w aktach podustawowych. Narusza również zasadę wyrażoną w art. 24 Konstytucji, w myśl której „praca znajduje się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej”, i godzi w art. 128 KP wskutek zmiany ustawowego pojęcia dyżuru pracowniczego oraz ustawowego pojęcia czasu pracy.

Omówienie w zarysach wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 maja 1999 r., P 6/98, było celowe ze względu na potrzebę całościowego przedstawienia zagadnienia, łącznie z okolicznościami, w których powstało, oraz ze względu na pytanie o skutki wyroku, gdy chodzi o czas przed jego ogłoszeniem w Dzienniku Ustaw.

2. Przepisy art. 190 ust. 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowią, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne, a ponadto w sprawach wymienionych w art. 189 Konstytucji podlegają niezwłocznemu ogłoszeniu we właściwym organie urzędowym. Z kolei art. 190 ust. 3 Konstytucji postanawia, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, lecz Trybunał Konstytucyjny może określić inny termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego. Termin ten nie może przekroczyć osiemnastu miesięcy – gdy chodzi o ustawę oraz dwunastu miesięcy – gdy chodzi o inny akt normatywny.

W świetle przytoczonego unormowania nie może być wątpliwości co do tego, że nadanie przez Konstytucję mocy powszechnie obowiązującej orzeczeniom Trybunału Konstytucyjnego oznacza, iż jest nimi związany także Sąd Najwyższy. Związanie to dotyczy zarówno orzeczeń stwierdzających niekonstytucyjność określonych aktów normatywnych (bądź poszczególnych ich przepisów) z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub aktem normatywnym wyższego rzędu, czyli takich, które wprowadzają zmiany w obowiązującym dotąd stanie prawnym, jak i orzeczeń stwierdzających zgodność kwestionowanego aktu normatywnego z Konstytucją lub z innym aktem ustawodawczym, posługując się zwrotem: „nie jest niezgodny”. W razie stwierdzenia niekonstytucyjności aktu normatywnego moc wiążąca orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oznacza, że od chwili ogłoszenia orzeczenia w sposób wymagany w art. 190 ust. 2 Konstytucji, akt ten nie może być już stosowany, gdyż został usunięty z porządku prawnego i stracił zdolność do wymuszenia określonego zachowania. W przepisie art. 190 ust. 3 Konstytucji ów skutek niekonstytucyjności stwierdzonej przez Trybunał Konstytucyjny został nazwany „utratą mocy obowiązującej aktu normatywnego”. Oprócz waloru „mocy powszechnie obowiązującej” orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są „ostateczne”, co oznacza ich niezaskarżalność

i niewzruszalność. Przypisanie orzeczeniom Trybunału Konstytucyjnego wymienionych cech oznacza, że kwestia legalności i konstytucyjności określonego aktu ustawodawczego lub tych jego części, co do których wypowiedział się w swoim orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny, nie może być przedmiotem ponownego wniosku lub pytania prawnego uprawnionych osób, jak również ponownego badania konstytucyjności określonego aktu normatywnego lub jego przepisu z tymi samymi przepisami Konstytucji lub z tymi samymi przepisami aktów wyższego rzędu w stosunku do badanego. Orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego są również związane sądy, nie wyłączając Sądu Najwyższego.

Z treści art. 190 ust. 3 Konstytucji ujętej w słowach: „orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia”, jak również z użytej formy czasownika „wchodzi” wynika jednoznacznie, że utrata mocy obowiązującej aktu normatywnego następuje na przyszłość, od dnia ogłoszenia wyroku. Powyższego wniosku nie może zmienić zastrzeżone w tym przepisie uprawnienie do określenia przez wymieniony organ innego terminu utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego, skoro chodzi o termin nie przekraczający o osiemnaście i o dwanaście miesięcy terminu ogłoszenia orzeczenia („termin ten nie może przekroczyć”). Poza tym, gdyby z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego wynikała utrata mocy obowiązującej aktu normatywnego z datą wsteczną, to w art. 190 ust. 3 Konstytucji utrata tej mocy nie byłaby powiązana z datą ogłoszenia orzeczenia. Zatem treść omawianego przepisu nie może wzbudzać wątpliwości interpretacyjnych.

Jak wynika z art. 190 ust. 1 Konstytucji, utrata mocy obowiązującej aktu ustawodawczego następuje *ex lege*, z chwilą ogłoszenia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego sprzeczność tego aktu z aktem normatywnym wyższej rangi, i to niezależnie od działań innych organów państwa. Owo stanowcze i bezwzględne określenie chwili utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego (jego konkretnego przepisu bądź konkretnych przepisów) oznacza, że przed tą datą zakwestionowany akt normatywny obowiązywał. Powyższe stwierdzenie czyni zbędnym odniesienie się Sądu Najwyższego w przedmiotowej sprawie do panujących przed wejściem w życie Konstytucji z dnia 2 kwietnia 1997 r. wątpliwości w orzecznictwie i sporów w doktrynie dotyczących kwestii, czy orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego ma charakter konstytutywny czy deklaracyjny oraz czy wobec tego jego skutki rozciągają się także na czas przed stwierdzeniem niekonstytucyjności aktu. W poprzednim stanie prawnym wspomniane wątpliwości i kontrowersje były usprawiedliwione, po-

nieważ ani przepisy poprzedniej Konstytucji określające kompetencje Trybunału Konstytucyjnego (art. 33a), ani przepisy ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o Trybunale Konstytucyjnym (jednolity tekst: Dz.U. z 1991 r. Nr 91, poz. 109 ze zm.) nie zawierały regulacji stwierdzającej, że utrata mocy obowiązującej przepisów niezgodnych z Konstytucją następuje z dniem ogłoszenia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (lub w innym terminie określonym przez ten organ). Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stwierdzające niezgodność z Konstytucją aktu ustawodawczego lub innego aktu normatywnego nie wywierały skutków prawnych z chwilą ich ogłoszenia, lecz w celu wprowadzenia wynikających z nich zmian legislacyjnych wymagały przeprowadzenia odpowiedniej procedury wykonawczej. Tego obecnie nie ma.

3. Kolejnym problemem, który wymaga rozważenia, jest kryteria, czy i jakie skutki wywołuje utrata mocy obowiązującej przez określony akt ustawodawczy w zakresie praw i obowiązków stron co do roszczeń powstałych przed terminem utraty mocy obowiązującej tego aktu. W tej kwestii trzeba przede wszystkim zauważyć, że skoro ogłoszenie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności zakwestionowanego przepisu powoduje utratę jego mocy obowiązującej - to znaczy, że do daty ogłoszenia orzeczenia przepis ten obowiązywał. Utrata mocy obowiązującej nie jest bowiem równoznaczna ze stwierdzeniem nieważności przepisu, której przypisuje się skutek *ex tunc*. Należy zatem przyjąć, że w czasie przed ogłoszeniem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 maja 1999 r. o niekonstytucyjności przepisów § 11 i § 12 rozporządzenia z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia przepisy te formalnie obowiązywały. Innym natomiast zagadnieniem jest to, czy mogą one być uznane za podstawę prawną rozstrzygnięcia w sprawach indywidualnych dotyczących roszczeń lekarzy przeciwko zakładom służby zdrowia o wynagrodzenie za czas pełnienia dyżurów zakładowych w okresie przed ogłoszeniem wymienionego orzeczenia o ich niekonstytucyjności.

Odnosząc się do powyższego zagadnienia, należy podkreślić, że w myśl art. 188 Konstytucji Trybunał Konstytucyjny orzeka między innymi w sprawach zgodności ustaw i umów międzynarodowych z Konstytucją oraz zgodności przepisów prawa, wydawanych przez centralne organy państwowe, z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi i ustawami. Stosownie zaś do art. 177 ust. 1 Konstytucji, do sądów należy wymiar sprawiedliwości. Wykonywanie przez sądy tego zadania polega na rozpatrywaniu i orzekaniu w sprawach ze stosunków z zakresu prawa cy-

wilnego, prawa pracy, ubezpieczeń społecznych, prawa karnego oraz innych dziedzin prawa i wymaga nie tylko stosowania przepisów prawa, ale także ich wykładni. Z art. 178 ust. 1 Konstytucji wynika, że sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji i ustawom. Natomiast przepis art. 8 ust. 1 Konstytucji stanowi, że jest ona najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej. W świetle przytoczonego unormowania nie ulega więc wątpliwości, że według przepisów Konstytucji i z punktu widzenia zgodności z nią należy oceniać akty normatywne niższej rangi podlegające zastosowaniu w konkretnej sprawie. Również z art. 8 ust. 1 i art. 178 ust. 1 Konstytucji wynika dla sądów powinność odmowy zastosowania przepisów niezgodnych z Konstytucją.

Kompetencje sądów do badania w konkretnej sprawie zgodności określonego przepisu z aktem wyższego rzędu oraz do przyjęcia jego niekonstytucyjności nie były kwestionowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego przed wejściem w życie Konstytucji z dnia 2 kwietnia 1997 r. Tytułem przykładu można wskazać wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1996 r., III ARN 93/95 (OSNAPiUS 1996 r. nr 23, poz. 352) wyrażający pogląd, że sądy powszechne mają kompetencje do samodzielnego i autorytatywnego stwierdzenia niekonstytucyjności ustawy w związku z podejmowaniem rozstrzygnięcia w konkretnej sprawie. Także w uchwale z dnia 20 września 1988 r., III AZP 14/87 (OSNCP 1989 z. 3, poz. 39), Sąd Najwyższy uznał, że sądy są nie tylko uprawnione do samodzielnej oceny, czy akt niższego rzędu niż ustawa jest zgodny z ustawą i Konstytucją, ale w razie stwierdzenia niezgodności – odmówić jego zastosowania w konkretnej sprawie. Tak rozumiane uprawnienia sądów nie naruszają bowiem jakościowo odmiennych uprawnień Trybunału Konstytucyjnego, istniejących poza konkretną sprawą, w zakresie orzekania o zgodności z Konstytucją aktów niższej rangi.

Powyższy kierunek orzecznictwa znalazł obecnie dodatkowe umocowanie w treści przepisu art. 8 ust. 2 Konstytucji. Stanowi on, że przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej. Zasadzie zawartej w tej normie dał wyraz Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 maja 1998 r., III SW 1/98 (OSNAPiUS 1998 nr 17, poz. 528), stwierdzając w jego tezie, że od dnia wejścia w życie Konstytucji sądy są uprawnione do niestosowania ustaw z nią sprzecznych, zaś w uzasadnieniu podniósł, że w razie stwierdzenia sprzeczności przepisu ustawy z Konstytucją, sąd orzeka na podstawie Konstytucji. Zaznaczył, że nie uchybia to kompetencji Trybunału Konstytucyjnego do orzekania w sprawie zgodności

ustawy z Konstytucją (art. 188 pkt 1 Konstytucji). Inny jest bowiem przedmiot orzekania i wynikające z tego skutki. Trybunał Konstytucyjny orzeka o prawie, zaś jego orzeczenie – mające moc powszechnie obowiązującą i ostateczne – stwierdzające niezgodność aktu ustawodawczego z Konstytucją powoduje definitywne usunięcie tego aktu (lub jego części) z porządku prawnego. Sąd natomiast orzeka o indywidualnym stosunku społecznym, a jego pogląd o sprzeczności ustawy z Konstytucją nie jest wiążący dla innych sądów orzekających w takich samych sprawach. Wprawdzie każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności ustawy z Konstytucją, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem (art. 193 Konstytucji), lecz żaden przepis nie zobowiązuje sądów do występowania z takimi pytaniami.

Warto też przypomnieć wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1998 r., I PKN 98/98 (OSNAPiUS 2000 nr 1, poz. 6), w którym Sąd ten, wskazując na różnice zachodzące między orzekaniem przez Trybunał Konstytucyjny i przez sądy, podkreślił, że o ile Trybunał rozstrzyga w formie orzeczenia o zgodności przepisu z Konstytucją i ze skutkami tego orzeczenia przewidzianymi w Konstytucji, o tyle sąd powszechny nie orzeka o tym samym, lecz uznawszy, że przepis jest niekonstytucyjny – nie stosuje go. Wobec tego nie ma niebezpieczeństwa naruszenia konstytucyjnie utrwalonego podziału kompetencji między sądami a Trybunałem Konstytucyjnym.

W podsumowaniu przedstawionych uwag należy więc stwierdzić, że sąd jest związany orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego w takim zakresie, w jakim organ ten badał określone przepisy z punktu widzenia ich zgodności z Konstytucją i orzekał o tym. Nie wyklucza to wszakże możliwości badania przez sąd zgodności tych samych przepisów z innymi przepisami Konstytucji ani też badania zgodności z Konstytucją przepisów, które w ogóle nie były przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego. W razie zaś uznania, że określony przepis jest niezgodny z Konstytucją, sąd ma dwie równoprawne możliwości. Może bowiem – stosownie do art. 193 Konstytucji – przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą (jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed tym sądem), albo też może odmówić zastosowania przepisów, które uznał za niekonstytucyjne. Należy ponadto dodać, że już we wcześniejszym orzeczeniu, tj. w postanowieniu z dnia 7 grudnia 2000 r., III ZP 27/00 (OSNAPiUS 2001, nr 10, poz. 331) Sąd Najwyższy przyjął, iż akt normatywny uznany przez Trybunał

Konstytucyjny za niezgodny z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą nie powinien być stosowany przez sąd do stanów faktycznych sprzed ogłoszenia orzeczenia Trybunału.

Tak więc stanowisko Sądu Najwyższego przyjmujące niestosowanie aktu normatywnego, co do którego Trybunał Konstytucyjny stwierdził jego niekonstytucyjność, należy uznać za utrwalone w orzecznictwie sądowym. Równocześnie Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym przedstawione zagadnienie prawne nie znalazł powodów, które by wskazywały na potrzebę jego zmiany. Przeciwnie, dostrzegł jeszcze inne argumenty na rzecz dotychczasowego stanowiska. Jeden z nich wiąże się z instytucją wznowienia postępowania w sprawach, w których doszło do wydania prawomocnych orzeczeń na podstawie przepisów uznanych następnie za niekonstytucyjne, drugi natomiast – ze zmianą art. 39 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), dokonaną ustawą z dnia 9 czerwca 2000 r. o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym oraz o zmianie ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 53, poz. 638).

4. Przepis art. 190 ust. 4 Konstytucji stanowi, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją, umową międzynarodową lub ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe, ostateczna decyzja administracyjna lub rozstrzygnięcie w innych sprawach, stanowi podstawę do wznowienia postępowania, uchylecia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania. W piśmiennictwie dotyczącym wznowienia postępowania na wymienionej podstawie przyjmuje się, że skutkiem pośrednim stwierdzenia niezgodności kontrolowanego aktu normatywnego z Konstytucją, umową międzynarodową lub aktem normatywnym wyższego rzędu jest - obok skutku bezpośredniego w postaci utraty przez akt normatywny mocy obowiązującej - możliwość podważenia rozstrzygnięcia sądowego lub administracyjnego podjętego na podstawie aktu normatywnego, którego w dacie rozstrzygnięcia sprawy dotyczyło domniemanie konstytucyjności, a który po prawomocnym rozstrzygnięciu sprawy został uznany za niekonstytucyjny. Zatem jest oczywiste, że wznowienie postępowania w takich sytuacjach ma doprowadzić do sanacji postępowania sądowego (lub administracyjnego) opartego na niekonstytucyjnym akcie prawnym. Należy tym samym przyjąć, że po wznowieniu postępowania będzie się ono toczyć z pominięciem tych niekonstytucyjnych przepisów.

W przeciwnym bowiem razie nieracjonalne byłoby dopuszczenie do wznowienia postępowania, które miałyby się toczyć na podstawie niekonstytucyjnego aktu prawnego, chociaż przez pewien czas obowiązującego. Gdy natomiast chodzi o postępowanie sądowe, toczone się po stwierdzeniu przez Trybunał Konstytucyjny utraty mocy obowiązującej przepisu, lecz dotyczące roszczeń z okresu sprzed ogłoszenia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, to sąd ani nie narusza kompetencji tego organu, ani nie wykracza poza swoje kompetencje, gdy nie stosuje aktu normatywnego uznanego za sprzeczny z Konstytucją. Przeciwnie, działa niejako w poszanowaniu dla orzeczenia tego organu. Ponadto sąd rozstrzyga o roszczeniach z zakresu sprzed utraty mocy obowiązującej przepisu, będąc zobowiązany, a zarazem uprawniony do zbadania zgodności przepisów, które powinien zastosować, z aktami wyższego rzędu. Jeżeli więc sąd nie stosuje niekonstytucyjnych przepisów, to sytuacja będzie taka, jaka pojawia się przy wznowieniu postępowania. Poza tym, skoro stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjność przepisu jest wystarczającą przesłanką do wznowienia postępowania, to tym samym należy ją uznać za wystarczającą podstawę do niezastosowania przepisu wtedy, gdy nie doszło do wydania przez sąd prawomocnego orzeczenia z uwagi na to, że postępowanie takie nie zostało w ogóle wszczęte.

Z art. 39 ust. 1 pkt. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) wynika, że Trybunał umarza postępowanie między innymi wtedy, gdy akt normatywny w zakwestionowanym zakresie utracił moc obowiązującą przed wydaniem orzeczenia przez Trybunał. Zasadą jest zatem, że organ ten orzeka o konstytucyjności aktu normatywnego, który obowiązuje. Wyjątek od tej zasady wprowadziła ustawa z dnia 9 czerwca 2000 r. o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym przez dodanie do art. 39 ustępu 3. W myśl tego przepisu, Trybunał Konstytucyjny nie umarza postępowania w sprawie w sytuacji określonej w art. 39 ust. 1 pkt 3 wymienionej ustawy, jeżeli wydanie orzeczenia o akcie normatywnym, który utracił moc obowiązującą przed wydaniem orzeczenia, jest konieczne dla ochrony konstytucyjnych praw i wolności. Przytoczone unormowanie dopuszczające orzekanie o niekonstytucyjności nieistniejącego aktu normatywnego jest więc w istocie rzeczy przyzwoleniem na orzekanie wstecz.

Z tych względów Sąd Najwyższy na przedstawione zagadnienie prawne udzielił odpowiedzi przytoczonej w uchwale.

=====